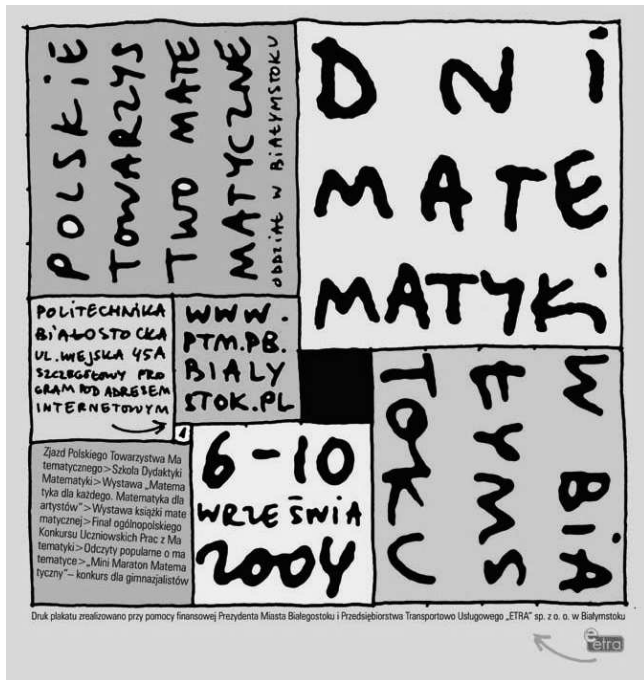


Dni Matematyki w Białymstoku i okolicach

*Oddział Białostocki PTM, „Signum”,
Politechnika Białostocka

Zbigniew BARTOSIEWICZ*

Od roku 2004, zwykle co dwa lata, Oddział Białostocki Polskiego Towarzystwa Matematycznego organizuje Dni Matematyki w Białymstoku. Ostatnie Dni, w roku 2011, nazywały się Podlaskie, bo kilka imprez wyszło poza Białystok.



W roku 2004 Dni Matematyki towarzyszyły Zjazdowi Polskiego Towarzystwa Matematycznego w Białymstoku. Z czasem okazało się jednak, że to Zjazd był częścią Dni Matematyki, co zostało uwiecznione na plakacie anonsującym te wielkie wydarzenia. Śmiała koncepcja plakatu na początku mało komu się podobała, ale szybko dopisano mu modny przymiotnik „kultowy” i jego kolejne reaktywacje zdobyły Dni Matematyki w latach 2007, 2009 i 2011.

Zarówno pierwsze, jak i kolejne Dni Matematyki miały za cel promowanie i popularyzację matematyki. Adresowane były do całej społeczności Białegostoku, a potem Podlasia, lecz główny cel stanowili młodzi ludzie ze szkół, zwłaszcza ponadgimnazjalnych. W roku 2004 oprócz tradycyjnych imprez okołozjazdowych, jak finał Konkursu Uczniowskich Prac z Matematyki, pojawił się specjal lokalny – wystawa

Matematyka dla każdego. Matematyka dla artystów, przygotowana przez grupę osób z Katedry Matematyki Politechniki Białostockiej pod kierunkiem dr. Ryszarda Janiszewskiego. Znaczna część eksponatów została wykonana przez studentów architektury, bardziej artystów niż inżynierów, stąd hasło „artyści” w tytule wystawy.

Ponieważ były to jeszcze czasy „przedkopernikańskie”, gdy matematykę i inne mądre nauki podawano raczej *ex cathedra*, a nie bawiono się nimi w centrach nauki, „dotykalność” wystawy robiła duże wrażenie. Pamiętam dziennikarkę z lokalnej telewizji, którą trzeba było prawie siłą zaciągnąć na wystawę i którą potem trzeba było siłą z niej wyrzucać. Wystawa stała się znana w Polsce, bo przewinęła się przez nią większość uczestników Zjazdu. Była potem prezentowana we Wrocławiu w czasie Festiwalu Nauki.

Warto też wspomnieć o pokazywanym na wystawie „prawdziwym” dywanie Sierpińskiego, wykonanym przez białostocką Fabrykę Dywanów Agnella. Dywan początkowo miał leżeć na podłodze, ale ostatecznie zawisł na stelażu, dzięki czemu nadal świetnie się prezentuje.

Kolejne Dni Matematyki w Białymstoku przynosiły nowe pomysły promowania matematyki. Rok 2007 zapoczątkował wychodzenie z matematyką na miasto. Najpierw był Happening Matematyczny na białostockich Plantach. Zachęcaliśmy spacerujących do rozcinania wstęgi Möbiusa, zagrania w samotnika, narysowania fraktala na chodniku. Zanurzając kształtki z drutu w misce z mydlinami, można było wyprodukować powierzchnię minimalną.





Dwa lata później na Rynku Miejskim odbył się Piknik Matematyczny. Członków Oddziału Białostockiego PTM wsparli goście z Aveiro w Portugalii oraz z Wałbrzycha. Pojawiły się nowe zabawki: mosty królewskie, układanki, stanowiska do rysowania krzywych stożkowych. Można było wziąć udział w loterii fantowej. Młodzież brała udział w konkursie matematycznym przygotowanym przez mgr Katarzynę Kowejszę. Niestety, pogoda nie sprzyjała matematyce na świeżym powietrzu. Namioty, które chroniły nas przed deszczem, mało nie zostały porwane przez wiatr. W roku 2011 schroniliśmy się więc w Galerii Handlowej „Alfa”, prezentując Kiermasz Matematyczny, kontynuowany następnego dnia na Politechnice Białostockiej. Natomiast Piknik Matematyczny na świeżym powietrzu został przeniesiony do Michałowa, gdzie wzbogacił obchody Dnia Dziecka. Wyjścia na miasto organizowała dr Dorota Mozyrska.

Z wyjściem, czy raczej wyjazdem na miasto, wiąże się inna impreza wymyślona i przeprowadzona przez dr. Rajmunda Stasiewicza: *Autobusowe łamanie główki*. Przez dwa tygodnie w białostockich autobusach wisiały proste zadania matematyczne i łamigłówki logiczne. Nie wymagały znajomości wielkiej matematyki i zwykle można je było rozwiązać w głowie, bez skomplikowanych rachunków. Odpowiedzi można było znaleźć na stronie internetowej Dni Matematyki.

Jedną z bardziej spektakularnych imprez był Konkurs Matematyczny dla VIP-ów przeprowadzony w roku 2007 przez dr Marzenę Filipowicz-Chomko i dr Ewę Girejko. Notalnie niezbyt garnęli się do konkursu, wielu odmówiło, niektórzy prominenci wysłali podwładnych – VIP-ów niższej rangi, jeden nie dojechał. Ale stawili się: rektor Politechniki, wicekurator oświaty, komendant policji i rektor seminarium duchownego. Konkurenci walczyli w pięciu dyscyplinach matematycznych: matematyce cięcia papieru, matematyce zegara, matematyce uwalniania, matematyce dodawania i matematyce działki. Ekspertsi komentowali poszczególne zadania stawiane uczestnikom konkursu, wydobywając ukryte przed postronnymi głębokie treści matematyczne. Walka była wyrównana, nic więc dziwnego, że wszyscy zajęli wspólnie pierwsze miejsce.



Dr Edward Zych od ponad 30 lat konstruuje wielościany z tworzywa sztucznego i ma pewnie największą ich kolekcję w Polsce. Nie mogło go zabraknąć na Dniach Matematyki. W roku 2007 demonstrował wielościany na Uniwersytecie w Białymstoku, a później na Politechnice Białostockiej. Pokazy były ubarwione opowieściami o wielościanach i wzbogacone warsztatami, na których można było poznać tajniki konstruowania wielościanów.



Origami towarzyszyło Dniom Matematyki od początku. Warsztaty prowadzone przez nauczycielkę matematyki, mgr Teresę Ceterę, podkreślały związki origami z matematyką, szczególnie z geometrią przestrzenną. Oprócz kwiatków i zwierzączek z kolorowego papieru pojawiały się wielościany i powierzchnie. Warsztaty były wielokrotnie powtarzane. Przychodziły na nie całe klasy i przypadkowi przechodnie.

